

W dziejach ludzkości nigdy nie uważano za piękne przedmiotów tanich lub łatwych do wytworzenia. Koszt mógł być mierzony czasem, energią, umiejętnościami lub pieniędzmi. Aby wskaźniki sprawności artysty były wiarygodne, jednostki o niskiej sprawności musiały mieć trudności z ich wytworzeniem. Z chwilą wynalezienia fotografii i rozwojem przemysłu, kiedy pojawiła się możliwość dokładnego powielania przedmiotów nastąpiła rewolucja, obok dotychczasowej sztuki rozwinęła się sztuka elitarna, kierująca się innymi zasadami. Sztuka i estetyka rozdzieliły się, ale w naszych umysłach zaprogramowana jest tendencja do prostego postrzegania rzeczywistości i oczekujemy, że będą zawsze występować razem. Mylenie pojęć jest częstym źródłem opinii typu „ja tego malarstwa nie rozumiem” lub przekonania o kiczowatości dzieła.

Nasze otoczenie zawiera wiele dynamicznych, wzajemnie przenikających się procesów. Ludzie oczekują że świat będzie zachowywał się sposób prosty, ale tak nie jest. ŚWIAT JEST SYSTEMEM ZŁOŻONYM a odbiór sztuki wydaje się jeszcze bardziej skomplikowany niż zwykłych przedmiotów.

Leonardo da Vinci podkreślał, że należy nieustannie doskonalić zmysły, a w szczególności zmysł wzroku, by pogłębiać procesy doświadczenia. Aktualnie wiemy, że zmysły są zawodne i nawet przyjęcie założenia, że widzenie jest trybem eksplorowania świata, wspomaganym przez wiedzę o zbieżnościach sensoryczno – motorycznych niewiele wyjaśnia. Pojawiają się coraz bardziej skomplikowane i niezrozumiałe modele widzenia.

Z pewnością zarówno SZTUKA, jak i ESTETYKA potrzebują mózgu, który reaguje na piękno. Wiemy o mózgu coraz więcej, ale czy wiemy już wystarczająco dużo, abyśmy mogli powiedzieć , w jaki sposób sztuka działa na człowieka? Dlaczego nigdy się tego nie dowiemy? Chcemy to wiedzieć!

Vilayanur Ramachandran dokonał analizy różnych czynników, które wpływają na odbiór wizualnych bodźców artystycznych. Sformułował dziewięć zasad estetyki: grupowanie, przesunięcie szczytowe, kontrasty, izolacja, „a kuku”, czyli rozwiązywanie problemów percepcyjnych, odrzucanie zbiegów okoliczności, porządek, symetria, metafora. Do tych czynników Paweł Baranowski dodał dwa kolejne: zaprogramowane niedopowiedzenie i bodziec empatyzujący.

Podczas wykładu 17. maja w BWA zostaną omówione tajemnice procesu widzenia, zastanowimy się nad rolą zjawisk emergentnych w odbiorze sztuki, poznamy powyższe „czynniki Ramachandrana” oraz zobaczymy najnowszy 'Schemat odbioru wizualnych bodźców artystycznych' Pawła Be.

Kto po wykładzie nie odpowie na pytanie:

Dlaczego, gdyby mewy tworzyły galerię sztuki powiesiłyby w niej długi cienki kij z trzema paskami i nazwały go Picassem, podziwiały go i płaciły za niego miliony dolarów?

... ten jest TRĄBA!